

# Nic z Tego Nie Będzie

Łona i Webber

Och, jakbym chciał podejść kiedyś do lustra  
Wiedząc, że w odbiciu ukaże się frustrat  
Wierzę, że ta chwila jest bliska  
Ale jak na razie nic z tego  
Wciąż tym pieprzonym optymizmem tryskam!  
Jakbym mocno nie wciskał sobie w łeb że źle jest  
To nie przedrze się żadna myśl, która niepokój sieje  
Wciąż mam nadzieję i tej nadziei mam coraz więcej  
Że trafię na coś, czym się zniechęcę  
Brak pieniędzy? A cóż ten brak wart jest  
Skoro nie mam pieniędzy i się wcale tym nie martwię?  
Zero wyrzutów, czego bym sobie nie spieprzył  
Po każdym gorszym dniu, jak na złość przychodzi lepszy  
(I na cholerę ?) Właśnie, Jano, "na cholerę"  
Jest tak, że nie może dopaść mnie depresja?  
Chociaż żebym był nieświadomy tego, co się dzieje  
Mój optymizm mógłby być usprawiedliwiony  
Ale ja widzę, że świat już prawie runął i co?  
I mam, kurwa, dobry humor...

Dziś się raczej nie załamie , nic z tego nie będzie  
Jeśli chodzi o kłopoty to mam słabą pamięć  
To nie ten dzień, chociaż taki ładny  
Nic z tego nie będzie, dzisiaj nie mam szans żadnych, mój Boże

Dziś się raczej nie załamie , nic z tego nie będzie  
Jeśli chodzi o kłopoty to mam słabą pamięć  
To nie ten dzień, chociaż taki ładny  
Nic z tego nie będzie, dzisiaj nie mam szans żadnych, mój Boże

Nawet gdybym miał jakiś problem dosłownie przed chwilą  
Teraz nie pamiętał bym już o co chodziło  
To nie koniec, ktoś powiedział coś złego do mnie?  
A, do jutra zdążę zapomnieć  
Czasem wszyscy widzą smutek w moich oczach i puste kartki  
"Coś nie tak?" Owszem, martwi mnie to, że mnie nic nie martwi  
Tyle szczęścia, że się można zadławić  
Żeby chociaż cegła na łeb spadła, a tu nic, jak tu żyć?  
Kiedy smutek, jeśli przyjdzie, to na chwilę  
Wpadnie i zobaczy, że mu drzwi zamknięte zostawiłem  
Litości, ludzie, litości!  
Gdzie nie spojrzę, wciąż nowe powody do radości  
Na przykład: Przychodzę do studia "No, kurwa, Andrzej  
Co to za bit wesoły?" Już mogę zapomnieć o swej chandrze  
No nie ma szans na frustrację z takim podejściem  
Człowiek szuka smutku, a znajduje szczęście  
Wystarczy, że słońce świeci chociażby troszku  
Że ktoś się uśmiechnie do mnie czy wyciągnie rękę  
Wystarczy tylko jakiś gest przyjazny, albo dobry znak  
I całą depresję trafia szlag, kurwa mać